

ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIEŃ SWÓJ ŚWIAT.

# activated

**BARDZO DUŻO  
CZEGOŚ**

Wyższość treści  
nad stylem

**Skrzydła z  
ciężarków**

Jak wznieść się  
ponad problemy

**Pozytywne  
programowanie**

Trenuj swój umysł,  
aby osiągnąć sukces





## KILKA SŁÓW OD REDAKCJI DWIE ŁODZIE I HELIKOPTER

W znanej przypowieści burza uderza w małe miasteczko, które szybko zostaje zalane. Gdy wody się podnoszą, miejscowy kaznodzieja klęczy na kościelnym ganku, otoczony wodą. Wkrótce jeden z jego parafian przypląwa kajakiem.

„Wsiadaj, pastorze. Wody szybko się podnoszą”.

„Nie martw się” - mówi pastor. „Bóg mnie uratuje”.

Wody wciąż się podnoszą, a pastor schronił się na balkonie, gdy zbliżyła się łódź motorowa.

„Wejź na pokład, pastorze. Wydano rozkaz ewakuacji”.

Po raz kolejny pastor jest niewzruszony. „Bóg mnie ochroni”.

W mieście pęka wał przeciwpowodziowy i powódź zalewa kościół, a nad wodą pozostaje tylko wieża. To właśnie tam znajduje się pastor, wisząc na dzwonnicy, kiedy z chmur zlatuje helikopter.

„Łap drabinę, pastorze!” - woła pilot.

Po raz kolejny kaznodzieja odmawia,

twierdząc, że pokłada wiarę w Bogu. Helikopter odlatuje, a on tonie.

U bram nieba pastor spotyka Boga. „Nie rozumiem. Dlaczego nie uwolniłeś mnie od tej powodzi?”.

„Co masz na myśli?” pyta Bóg. „Wysłałem ci dwie łodzie i helikopter! „

Czasami możemy być jak ten pastor. Kiedy przeżywamy trudne chwile, a wokół nas mnożą się problemy i pytania, może nam się wydawać, że Bóg jest głuchy na nasze modlitwy o pomoc, podczas gdy może skupiamy się na tym, *jak naszym zdaniem* Bóg powinien nam pomóc.

Pamiętajmy, że pomoc, odpowiedzi i rozwiązania, których pragniemy i o które prosimy, nie zawsze przychodzą w taki sposób, jakiego oczekujemy. Jak powiedział Marcin Luter: „Wszyscy, którzy wzywają Boga z prawdziwą wiarą, z serca, na pewno zostaną wysłuchani i otrzymają to, o co prosili i czego pragnęli, chociaż nie w tej godzinie, nie w tej mierze i nie w tej rzeczy, o którą proszą, ale otrzymają coś większego i bardziej chwalebne, niż śmieli prosić.”

CURTIS PETER VAN GORDER

# Uchowiec i ja

Uchowiec to skorupiak, który przywiera do skał w wodach przybrzeżnych. Jest to rodzaj ślimaka, co oznacza, że jego żołądek jest jego stopą - chodzi na żołądku. Poza skorupą, uchowiec to praktycznie sam żołądek. Przywiera do skały, a następnie unosi muszlę na około pół centymetra. Gdy woda przepływa przez część żołądka, która znajduje się między muszlą a skałą, uchowiec wyłapuje i zjada mikroskopijne cząstki roślinności znajdujące się w wodzie.

Muszla uchowiec jest nie tylko jego domem, ale także pancerzem. W razie zagrożenia uchowiec potrafi błyskawicznie zacisnąć się na skałę, na której się znajduje, tak mocno jak imadło. Ten wielki brzuch może wytworzyć ogromne ssanie. W mgnieniu oka ta wielka muszla może przylgnąć do skały tak mocno, że trzeba łomu, aby ją oderwać. Więc kiedy ludzie „trzymają się jak uchowiec”, to *naprawdę się trzymają*.

Być może takiego trzymania się można się nauczyć z czasem. Pierwsze fale kłopotów zwykle na chwilę mnie odrzucają, bo widzę, jak wszystko wokół mnie staje się wywrócone do góry nogami, rzeczy wirują w falach, a mój świat wywraca się do góry nogami. Ale potem znajduję swoją skałę i trzymam się jej, jakby wszystko od niej zależało. Kiedyś takie burzliwe czasy były

przerażające, ale w końcu nauczyłem się, że takie właśnie jest życie, a kiedy zaakceptowałem, że to naturalny porządek rzeczy, łatwiej było się w nim poruszać.

W miarę jak fale pojawiają się i znikają, coraz lepiej rozumiem i wiem, co robić. Znam fale i skałę, wiem, że mam przyssawkę, która pomaga mi się trzymać, i nauczyłem się, że im częściej to robię, tym łatwiej mi to przychodzi. Trzymanie się wzmocniło moje ssanie. Nauczyłem się też odprężyć, gdy ocean jest spokojny, ale w każdej chwili jestem gotowy, by mocno trzymać się skały. Nie chcę już nigdy powtórzyć tego okropnego uczucia, kiedy jestem rzucony i obracany w oceanie nieszczęść. Nauczyłem się też nigdy nie oddalać się od skały, ponieważ jest to jedyna rzecz, na której mogę polegać.

Moją skałą jest Jezus. On i Jego Słowo są moją siłą i ratunkiem w trudnych chwilach. Jestem tylko prostą, bezbronną istotą, ale wiem, do kogo się zwrócić i kogo się trzymać. I wierzę lub nie, ale tak naprawdę pokochałem wzburzone morza. W końcu trzymam się jak uchowiec. Im silniejsze fale, tym mocniej trzymam się mojej Skały.

CURTIS PETER VAN GORDER JEST  
SCENARZYSTĄ I ARTYSTĄ MIMEM ([HTTP://  
ELIXIRMIME.COM](http://elixirmime.com)) W NIEMCZECH.



MARIA FONTAINE

# ZANIEŚĆ NASZE CIĘŻARY DO JEZUSA

Każdy człowiek w różnych momentach swojego życia przeżywa bardzo trudne chwile próby. Być może jesteś właśnie w trakcie jednego z takich okresów i czujesz się zmęczony, zastanawiasz się, co dobrego wyniknie z tego czasu próby i kiedy się ona skończy.

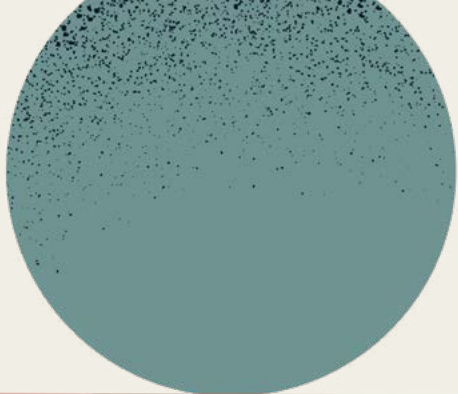
Ale bez względu na to, co dzieje się w twoim życiu, Bóg chce, abyś wiedział, że cię kocha, troszczy się o ciebie i wszystko jest w Jego rękach. Nawet jeśli nikt inny nie rozumie, jak bardzo boli cię serce, On naprawę to rozumie. Może upłynąć trochę czasu, zanim ból, którego doświadczasz, zostanie uzdrowiony, ale *zostanie* uzdrowiony, ponieważ On obiecał, że nie zostawi nas bez pocieszenia. (Ewangelia św. Jana 14:18). On chce nas pocieszać we wszystkim, czego doświadczamy. Jest dotknięty uczuciem naszych słabości i rozumie je. (List do Hebrajczyków 4:15) On złagodzi twoje brzemie. On ukoi ból. On odpowie na twoje modlitwy. Zobaczysz znowu słońce, więc nie poddawaj się w rozpacz, ale porozmawiaj ze swoim najlepszym przyjacielem i pozwól Mu dać ci pocieszenie, którego potrzebujesz.

Być może niedawno złamano ci serce w związku i czujesz się załamany, zdruzgotany,

samotny, niepewny i niekochany. Niesłabnąca miłość Jezusa jest przy tobie nawet w najciemniejsze i najbardziej samotne noce, a On może pomóc ci na nowo uwierzyć w miłość. On nie zostawi twojego serca i życia złamanego; nawet jeśli jest ono rozbite na milion kawałków, On jest w stanie znaleźć i zebrać każdy z nich, abyś znów był cały i uczynił ze swojego życia coś pięknego.

Być może czujesz się teraz przepracowany lub przeciążony; czujesz, że nie nadążasz za presją tego wszystkiego, co masz do zrobienia. Jeśli czujesz się wyczerpany duchowo, fizycznie, psychicznie lub we wszystkich trzech aspektach, pamiętaj o obietnicy Jezusa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja wam дам ukojenie. „ (Ewangelia św. Mateusza 11:28).

Kiedy wydaje się niemożliwe, aby zrobić wszystko, co trzeba, poproś Boga o Jego siłę i prowadzenie, a On to zrobi. Jeśli ciężar staje się zbyt wielki do udźwignięcia, porozmawiaj o tym z Jezusem i poproś Go o rozwiązanie. On może cię poprowadzić, jak nadać sobie tempo. Może wskazać, kiedy trzeba się zatrzymać na chwilę,





pomodlić się,  
poczytać Jego  
Słowo lub  
poświęcić trochę  
czasu na odpoczynek  
i cieszenie się życiem,  
rodziną i bliskimi.

Może znalazłeś się  
w tymczasowej sytuacji, w  
której zdajesz się tkwić przez  
dłuższy czas, albo po prostu  
nie możesz znaleźć miejsca, pracy,  
domu czy kariery, która wydaje ci się  
odpowiednia. Nie rozpaczaj, ponieważ  
Jezus przygotowuje dla ciebie miejsce - nie  
tylko miejsce w niebie, ale także miejsce  
na ziemi, tu i teraz. Pamiętaj też, że Bóg  
nie popełnia błędów.

Mężczyźni i kobiety wiary na przestrzeni  
dziesięć nie szukali miejsc służby, które by  
*im* odpowiadały, ale raczej tego, co mogliby  
zrobić dla innych. Byli wizjonerami, którzy  
wierzyli, że mogą coś zmienić w świecie,  
i wyruszyli, aby to zmienić”, a wielu z  
nich osiągnęło swój cel, ponieważ się nie  
poddawali.

Niedawno przeczytałam coś, co moim zda-  
niem dobrze opisuje charakter wizjonera.

**Ludzie są nierozsądni, nielogiczni i skon-**  
**centrowani na sobie. Mimo to kochaj ich.**

**Jeśli czynisz dobro, ludzie będą cię oskarżać**  
**o egoistyczne, ukryte motywy. Mimo to czyn**  
**dobro.**

**Jeśli odniesiesz sukces, zdobędziesz fałszywych**

**przyjaciół i prawdziwych wrogów. Mimo to**  
**osiągaj sukcesy.**

**Szczerść i uczciwość narażają cię na niebez-**  
**pieczeństwo. Bądź szczerzy i uczciwy.**

**Dobro, które czynisz dzisiaj, jutro zostanie**  
**zapomniane. Mimo to czyn dobro.**

**Najwięksi ludzie z największymi pomysłami**  
**mogą zostać zestrzeleni przez najmniejszych**  
**ludzi o najmniejszych umysłach.**

**Mimo wszystko myśl z rozmachem.**

**To, co budowałeś przez lata, może zostać**  
**zniszczone w ciągu jednej nocy. Buduj mimo**  
**wszystko.**

(Z książki *Paradoksalne przykazania*, autor-  
stwa dr Kenta Keitha).

Robienie tego, co właściwe, pomimo  
sprzeciwu, zniechęcenia czy poczucia nieade-  
kwatności, to droga, która czyni mężczyzn i  
kobiety wierzącymi. A kiedy idziesz drogą Boga,  
On nie omieszką się o ciebie zatroszczyć. Możesz  
liczyć na Jego obietnice.

Bóg obiecał, że zaspokoi wszystkie twoje  
potrzeby według swego bogactwa w chwale,  
(List do Filipian 4:19) i obiecał, że przez swego  
Ducha Św. wzmocni cię mocą w twoim wnętrzu.  
(List do Efezjan 3:16.) Wiemy, że On nigdy  
nie zawiedzie i będzie się o ciebie troszczył, bez  
względu na wszystko! I pewnego dnia będziesz  
bardzo wdzięczny, że On przeprowadził cię przez  
każdą sytuację, której doświadczyłeś w tym życiu.

MARIA FONTAINE I JEJ MĄŻ, PETER  
AMSTERDAM, SĄ DYREKTORAMI FAMILIY  
INTERNATIONAL, CHRZEŚCIJAŃSKIEJ  
WSPÓLNOTY WIARY. ZAADAPTOWANO Z  
ORYGINALNEGO ARTYKUŁU.



# Skrzydła z ciężarków

VIRGINIA BRANDT BERG

W historycznej Kaplicy Wesleya w Londynie znajduje się piękny witraż, na którym widnieją te słowa: „Jeśli wezmę skrzydła poranka i zamieszkać w najdalszych częściach morza; nawet tam poprowadzi mnie Twoja ręka, a prawica Twoja mnie obejmie” (Księga Psalmów 139:9-10).

Ludzie zawsze pragnęli skrzydeł - sposobu, by wznieść się ponad swoje ziemskie życie i problemy. Wydaje się, że w naturze ludzkiej leży poczucie ograniczenia i niezadowolenia z tego, co jest „tutaj”. Z pewnością wszystko musi być łatwiejsze, jaśniejsze, lepsze, swobodniejsze „tam”, tuż za następnym wzgórzem.

Jest jeszcze jeden werset, w którym psalmista Dawid powtarza to uczucie ucieczki od wszystkiego. Mówi on: „O, gdybym miał skrzydła jak gołąb! Odleciałbym i odpocząłbym” (Księga Psalmów 55:7). Ale znał też tajemnicę znalezienia tego cudownego miejsca z dala od wszystkiego i podzielił się nią z nami: „Pan mnie podtrzymał” (Księga Psalmów 3:6).

Bóg podtrzymywał Dawida we wszystkich jego trudnościach i próbach, a jego ciężary zamienił w skrzydła. „Ci, którzy ufają Panu, nabiorą siłę; wzbiją się w górę na skrzydłach jak orły, będą biegać i nie będą zmęczeni, będą chodzić i nie zaślabną.” (Iz 40,31). Kiedy zwracamy

się ku Słowu Bożemu i czekamy w modlitwie, aż Bóg dotknie naszej duszy, wnosimy się do sfery pokoju i odpoczynku i jesteśmy naprawdę „podtrzymywani przez Pana”.

Ten stary świat stara się nas pociągnąć w dół, ale istnieje ciąg w górę, który podniesie nas do serca Boga. Jeśli czytasz Słowo Boże, dzielisz się z Nim swoim sercem i czekasz, aż On do ciebie przemówi, znajdziesz całą potrzebną siłę na każdy dzień. Wielu ludzi jednak próbuje biec o własnych siłach, mając nadzieję, że w ten sposób jakoś pokonają trudności. Stawiają stopy przed skrzydłami. Przeczytaj ten werset jeszcze raz. Bieganie i chodzenie następuje po odnowieniu. Jaką szansę ma twoja dusza, jeśli nigdy nie poświęcisz tych chwil na połączenie się z Bogiem i czerpanie od Niego siły? „Czekaj na Pana, bądź dobrej myśli, a On wzmocni twoje serce.» (Księga Psalmów 27:15).

VIRGINIA BRANDT BERG (1886-1968)  
BYŁA AMERYKAŃSKĄ EWANGELISTKĄ I  
PISARKĄ. WIĘCEJ O JEJ ŻYCIU I PRACY  
MOŻNA PRZECZYTAĆ NA STRONIE  
[HTTP://VIRGINIABRANDTBERG.ORG](http://virginibrandtberg.org).  
ZAADAPTOWANO Z ORYGINALNEGO  
ARTYKUŁU.



# Bóg pokonał biurokrację

ROSANNA DE ANGELIS

Kiedy nasza rodzina przeprowadziła się do nowego kraju w związku z pracą mojego męża, usłyszeliśmy niepokojące historie o procesie uzyskiwania miejscowego prawa jazdy. Moi nowi znajomi opowiadali mi o godzinach spędzonych na kursie prawa jazdy, zdawaniu egzaminu pisemnego, a na koniec egzaminu praktycznego w miejscowym języku. Słyszałam o kimś, kto musiał podchodzić do egzaminu trzy razy, a inny czekał rok na ostateczne zatwierdzenie. Kręciło mi się w głowie. Ponieważ moje dzieci uczęszczały do szkoły, a mąż często wyjeżdżał, umiejętność prowadzenia samochodu była absolutną koniecznością.

Rano w dniu, w którym poszliśmy z mężem załatwić formalności, biuro było przepelnione, a kolejka nie wydawała się w ogóle ruszać. Mój mąż chciał pojechać do innego urzędu, ale w tym czasie była już godzina szczytu obiadowego i ostatecznie zdecydowaliśmy się poczekać do popołudnia.

Zjedliśmy więc miły lunch z przyjaciółmi, odebraliśmy córkę ze szkoły, a następnie udaliśmy się do urzędu, aby złożyć wniosek o wydanie nowych dokumentów pobytowych. Po drodze wszyscy postanowiliśmy, że pozostaniemy pozytywnie nastawieni i będziemy wierzyć, że wszystko się ułoży.

Po przybyciu na miejsce przywitano nas, nadano nam numer i niemal natychmiast

wezвано do okienka. Cały proces wyrobienia naszych nowych dowodów osobistych trwał zaledwie 15 minut, a więc postanowiliśmy udać się do biura transportu, aby złożyć wniosek o moje prawo jazdy. Kiedy wezwano nas do okienka, usłyszałam cichy, mały głos Boga, który mówił mi, żebym zachowała spokój, bo wszystko się uda. Wypełniłam swoje dane osobowe, kazano mi uiścić opłatę i zostawić prawo jazdy u urzędnika.

Kilka minut później zawołano mnie ponownie - powiedziano mi, że dokumenty zostały przyjęte! „Gratuluję!” - powiedziała urzędniczka, wręczając mi moje nowe prawo jazdy. Ogarnęło mnie wzruszenie i wdzięczność Jezusowi za to, że przejął się czymś, co w ogólnym rozrachunku było pozornie niewielkie, ale dla mnie tak ważne.

Często właśnie w takich małych rzeczach Bóg objawia swoją obecność, swoją moc i swoją miłość. Musimy pamiętać, aby prosić Boga, aby nauczył nas słuchać Jego głosu i podążać za Jego wskazówkami. Nie jesteśmy w stanie zrobić wszystkiego sami, dlatego On mówi: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.” (Ewangelia św. Mateusza 7:7).

ROSANNA DE ANGELIS JEST AKTYWNYM CZYTELNIKIEM ACTIVATED W ZJEDNOCZONYCH EMIRATACH ARABSKICH.



# Wody Słowa Bożego

WILLIAM B. MCGRATH

W Psalmie 27 czytamy, że król Dawid uważał za swoją główną radość możliwość wpatrywania się w piękno Boga w przybytku, gdzie przechowywano artefakty symbolizujące interwencję Boga na rzecz Jego ludu. Dzisiaj mamy również piękne i niesamowite miejsca, do którego możemy się udać; mamy Jego Słowo w całej pełni i Jego Ducha Świętego, który mieszka w nas, aby osobiście przemawiać do naszych serc.

Za każdym razem, gdy czytasz fragment Biblii, możesz odkryć rzeczy stare i nowe. Oto jeden z przykładów relacji biblijnej, nad którą się zastanawiałem:

Historia Naamana z 2 Księga Królewska, rozdział 5 opowiada o kapitanie armii syryjskiej, który odniósł sukces, miał pozycję, bogactwo i poważanie. Chorował jednak na trąd, który go odizolował i sprawił, że pozycja, na którą tak długo pracował, zaczęła słabnąć i tracić na

wartości.

Jego żona miała młodą hebrajską niewolnicę, która wspomina swojej pani: „Gdyby tylko mój pan mógł zobaczyć proroka, który jest w Samarii! Uzdrawiłby go z jego trądu” (2 Księga Królewska 5:3).

Naaman udaje się do króla Syrii, wyjaśniając, dlaczego chce zobaczyć się z prorokiem w Samarii. Król Syrii wysłał go w dalszą drogę wraz z listem do króla Izraela, w którym wyjaśnia, dlaczego Naaman przechodzi przez jego kraj.

Naaman wyrusza do Samarii, aby odnaleźć Elizeusza, gotów zapłacić dużą sumę pieniędzy i mieć nadzieję na wspaniałe uzdrowienie. Oczekiwał, że król Izraela nakaże Elizeuszowi, by go uzdrowił, i że Bóg Izraela z pewnością



spełni prośbę, widząc wysoką zapłatę i uznając znaczenie Naamana na drabinie społecznej.

Kiedy jednak Naaman i jego towarzystwo docierają w końcu do domu Elizeusza, zamiast proroka wychodzi im na spotkanie sługa, który każe im iść nad Jordan i obmyć się siedem razy. Dla Naamana jest to zniewaga, więc odchodzi rozgniewany. Ale jeden z jego własnych sług, który przybył w podróż, proponuje, by przynajmniej spróbował się do tego zastosować i zobaczyć, czy to zadziała. Naaman uspokaja się, nabiera pokory, idzie nad Jordan, gdzie zanurza się siedem razy i zostaje cudownie uzdrowiony!

Timothy Keller w swojej książce „*Fałszywi bogowie*” przekonuje nas, że ta znana historia biblijna jest pełna znaczących lekcji dla naszego współczesnego społeczeństwa. Sukces indywidualny, wysokie osiągnięcia, pozycja i status ekonomiczny są w naszej kulturze traktowane jako najważniejsze priorytety - wszystkie te rzeczy, które Naaman miał dla siebie. Naaman dobrze sobie radził. Myślał, że powinien wykorzystać swoje szczególne znajomości i bogactwo, aby zbliżyć się do Elizeusza i do Boga hebrajskiego. Przekonał się jednak, że prawdziwy Bóg wszechświata „nie jest przedłużeniem kultury, ale jej przemieniaczem, nie jest sterowalny, ale jest suwerennym Panem (...), na którego zbawienie nie można zasłużyć, tylko je otrzymać.” (Timothy Keller, *Fałszywi bogowie*, rozdział czwarty, „Uwiedzenie sukcesu”).

Podobnie jak Naaman, my również możemy mieć subtelne pragnienie, aby Bóg urządził dla nas jakieś wielkie przedstawienie, kiedy szukamy u Niego odpowiedzi na nasze żarliwe modlitwy. Czasami Bóg czyni rzeczy zdumiewające, ale nie zawsze. Jak pokazuje ta historia, często prosi nas

o zrobienie prostej, pokornej rzeczy. Naamanowi powiedziano: „idź się umyć”, co w pierwszej chwili wydało mu się obelgą, obrazą dla jego dumy i statusu. Dziś mówi się nam, abyśmy obmyli się w wodzie Słowa Bożego. (Ewangelia św. Jana 8;31; List do Efezjan 5;26; List do Tytusa 3;5; Psalm 119).

Kiedy wciąż na nowo wracamy do Jego Słowa, staje się ono naszą główną radością i naszym priorytetem, tak jak dla króla Dawida tak ważne było wpatrywanie się w Boże piękno i rozmyślanie o tym, kim On jest i co czyni. Kiedy przeżywamy trudności, kiedy potykamy się na naszej drodze życia, kiedy przeżywamy wielkie rozczarowanie, to właśnie to Słowo jest dla nas tym jedynym ratunkiem, który wciąż i wciąż nas podtrzymuje.

Kiedy Naaman zszedł do Jordanu i obmył się „zgodnie z tym, co powiedział prorok Boży [...] ciało jego stało się znowu podobne do ciała małego dziecka i był czysty”. Jezus mówi nam: „Teraz jesteście czysti dzięki słowu, które do was skierowałem”. Jego Słowo oczyszcza i regeneruje nasze dusze. A z biegiem lat, kiedy wpatrujemy się w nie coraz głębiej, coraz bardziej się nim cieszymy i coraz pełniej je rozumiemy, nasza pewność i wiara stopniowo się umacniają. Ta prosta rzecz - zagłębianie się w Słowo Boże - zmienia nasze motywacje, naszą tożsamość, nasze poglądy i nasze działania.

WILLIAM B. McGRATH JEST NIEZALEŻNYM  
PISARZEM I FOTOGRAFEM, A TAKŻE  
CZŁONKIEM TFI W MEKSYKU.

# Bardzo dużo czegoś

AALIYAH WILLIAMS



Czy zdarzyło ci się kiedyś zjeść ciasto, które było bardziej lukrem lub pomadą niż samym ciastem? Kiedy spotykam się z takim ciastem, zwykle zdrapuję polewę i zjadam ciasto. Wierzchnia część to i tak tylko puch, a ja wolę treściwe, czekoladowe ciasto.

Niektóre chleby też mi nie smakują - takie, których kęs rozplywa się na języku, jakby nic tam w ogóle nie było. Rzecz w tym, że tak jak istnieją ciasta i chleby, które są niczym, tak samo istnieje pewien rodzaj komunikacji, która jest taka sama.

Chodzi o takie rozmowy, w których wymieniamy nazwiska, aby lepiej wypaść w oczach innych, albo wyolbrzymiamy swoje osiągnięcia lub inne okoliczności, aby wydać się innym bardziej atrakcyjnymi. W ten sposób tworzymy nieprawdziwy obraz, który chcemy, aby inni o nas myśleli.

Kiedy nie jesteśmy autentyczni w naszych komunikatach, zamieniamy treść na cukier i śmietankę, a tego jest tylko tyle, ile każdy może znieść. To zabawne, ale całe nasze chwalenie

się, przechwalanie i nadymanie zdaje się mieć odwrotny skutek od zamierzonego. Ludzie często lubią tych, którzy nie boją się być sobą, a negatywnie reagują na tych, którzy za bardzo starają się być lubiani.

W Biblii jest ktoś, kto wiedział co nieco o byciu autentycznym. Jan Chrzciciel był człowiekiem, który nie dbał o to, jak postrzegają go inni. Nosił futro, jadł robaki i miód, i prawdopodobnie nigdy się nie golił. Przypuszczam, że nie starał się też, aby inni postrzegali go jako lepszego.

Nie wywyższał się. Kiedy pytano go, czy jest Chrystusem, nie bał się powiedzieć, że „nadchodzi potężniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów” (Ewangelia św. Łukasza 3:16). Zawsze mówił prawdę i tym właśnie zdobywał zaufanie innych.

W społeczeństwie przepełnionym szumem ludzie, którzy nie boją się być prawdziwi i szczerzy, mówią o tym, gdzie się znajdują, lub mówią o istocie tego, w co wierzą - wyróżniają się.



## POSTAWA JEST WSZYSTKIM

Im dłużej żyję, tym bardziej uświadamiam sobie wpływ nastawienia wobec życia. Niezwykłe jest to, że każdego dnia mamy wybór, jaką postawę przyjmujemy w danym dniu. Nie możemy zmienić naszej przeszłości. Nie możemy zmienić faktu, że ludzie będą postępować w określony sposób. Nie możemy zmienić tego, co nieuniknione. Jedyne, co możemy zrobić, to grać na jedynej strunie, jaką mamy, a jest nią nasze nastawienie. Jestem przekonany, że życie to w 10 procentach to, co mi się przydarza, a w 90 procentach to, jak na to reaguję. -Charles Swindoll (ur. 1934)

Chodzi o to, by mieć odwagę być osobą, którą Bóg stworzył każdego z nas, i pozostać wiernym tej wizji.

Zastanawiałem się nad tym, ponieważ wiem, że jest to obszar mojego życia, który stale wymaga poprawy. Do tej pory udało mi się sformułować dwa podstawowe punkty, które pomogły mi być autentycznym i prawdziwym w tym, jak pokazuję siebie innym.

Po pierwsze, spędzać czas z Bogiem. Kiedy spędzam wystarczająco dużo czasu z Bogiem, mniej przejmuję się tym, co myślą o mnie inni. Przestaję dążyć do stworzenia obrazu tego, kim według mnie powinienem być, a staję się zadowolony, że Bóg wiedział, co robi, kiedy mnie stworzył. Odkryłam, że kiedy spędzam z Nim czas, On objawia mi, co miał na myśli, kiedy mnie tworzył i umieścił w tym miejscu, w którym mnie umieścił.

Po drugie, bądź otwarty. Muszę pozwolić ludziom poznać osobę, którą jestem, kryjącą się za dymem i lustrem. To naturalne, że chcę, by ludzie dobrze o mnie myśleli. Nie jestem

pewna, czy kiedykolwiek wyrosnę z pragnienia bycia podziwianą i kochaną, ale myślę się, myśląc, że zmyślona wersja mojej osoby jest lepsza od prawdziwej. Ludzie, których podziwiam, to ci, którzy odsłoniли przede mną swoje serca - przyjaciele, mentorzy i inne osoby, które odsunęły wierzchnią warstwę przyziemnych rozmów, aby pokazać mi swoje serca.

Dotarcie do miejsca, w którym decydujemy się być prawdziwymi, może wiele zmienić w naszych kontaktach z innymi, ponieważ o wiele lepiej jest przekazać coś znaczącego niż całe mnóstwo niczego.

AALIYAH WILLIAMS JEST REDAKTORKĄ I TWÓRCZYNIĄ TREŚCI. TEN ARTYKUŁ ZOSTAŁ ZAADAPTOWANY Z PODCASTU NA JUST1THING.(WWW.JUST1THING.COM) CHRZEŚCIJAŃSKIEJ STRONIE INTERNETOWEJ DLA MŁODYCH LUDZI POŚWIĘCONEJ KSZTAŁTOWANIU CHARAKTERU.



RONAN KEANE

# POZYTYWNE PROGRAMOWANIE

Większość z nas w pewnym momencie swojego życia zmagą się z negatywnym myśleniem.

Obwiniamy się za rzeczywiste lub wyimaginowane wady i słabości albo negatywnie porównujemy się z innymi. Stosowanie pozytywnych stwierdzeń, które można do siebie powtarzać, jest techniką pozwalającą przezwyciężyć negatywne nastawienie.

Nasze myśli kształtują nasze nastawienie, nasze nastawienie kształtuje nasze działania, a nasze działania pomagają kształtować naszą przyszłość. Zmienione życie zaczyna się od zmiany sposobu myślenia. Biblia poucza: „Przemieniajcie się przez odnawianie umysłu.” (List do Rzymian 12:2). Rozpoczynasz ten proces, wypełniając swój umysł pobożnymi, pozytywnymi myślami.

„Cokolwiek jest prawdziwe, cokolwiek szlachetne, cokolwiek sprawiedliwe, cokolwiek czyste, cokolwiek miłe, cokolwiek piękne, cokolwiek mające dobrą sławę, jeśli jest w tym jakaś cnota i jeśli jest coś godnego pochwały - nad tym rozmyślajcie (...) a Bóg pokoju będzie z wami.” (List do Filipian 4:8-9). Skupianie się na tym, co pozytywne, wymaga praktyki, ale z czasem zobaczysz rezultaty w postaci szczęśliwszego i bezpieczniejszego życia.

Biblia jest pełna pozytywnych afirmacji. Kiedy uczymy się je stosować w odniesieniu do siebie i codziennych sytuacji, zaczynamy postrzegać siebie i życie bardziej po Bożemu, co znajduje odzwierciedlenie w naszych myślach i zachowaniu.

Oto kilka przykładów, które pomogą Ci zacząć. Każdy z nas jest inny i ma inne potrzeby, więc wybierz te, które wydają się mieć największe zastosowanie w Twoim przypadku, lub wymyśl własne.

Niezależnie od tego, czy czuję się zdolny do wykonania tego zadania, czy nie, zamierzam zrobić wszystko, co w mojej mocy, a resztę powierzyć Jezusowi. „Wszystko mogę przez Chrystusa, który mnie umacnia” (List do Filipian 4:13).

Popelnilem dziś błąd, ale jestem zdecydowany wyciągnąć z niego wnioski, podnieść się i spróbować jeszcze raz. „Kroki dobrego człowieka są kierowane przez Pana, a On ma upodobanie w jego drodze. Choćby upadł, nie zostanie całkowicie strącony, bo Pan podtrzymuje go swoją ręką” (Księga Psalmów 37:24-25).

Być może sprawy nie układają się tak, jakbyśmy sobie tego życzyli - przynajmniej jeszcze nie teraz - ale zamierzam ufać, że Bóg ma coś dobrego w rękawie. „Wiemy, że dla tych, którzy miłują Boga, wszystko współdziała ku dobremu, dla tych, którzy są powołani według Jego zamysłu” (List do Rzymian 8:28).

Nie jestem doskonały, ale jestem wyjątkowy dla Boga, ponieważ obdarzył mnie On wyjątkowym umysłem, wyjątkową osobowością, wyjątkowymi zdolnościami i wyjątkowym przeznaczeniem. „Jestem bogobojny i cudownie stworzony; cudowne są Twoje dzieła” (Psalm 139, 14).

Nic nie może stanąć między mną a Bożą miłością. „Jestem przekonany, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani księżstwa, ani zwierzchności, ani moce, ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani wysokość, ani głębokość, ani żadna inna rzecz stworzona nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (List do Rzymian 8:38-39).

Nie mam się czego obawiać, ponieważ Bóg jest miłością i zawsze jest ze mną. „On sam powiedział: „Nigdy cię nie opuszczę ani nie porzucę” (List do Hebrajczyków 13:5).

Bóg chce, abym odnalazł radość w Nim i w życiu, które mi dał. „To wszystko powiedziałem wam, aby radość moja w was trwała, a radość wasza była pełna” (Ewangelia św. Jana 15:11).

Dzisiaj zamierzam myśleć bardziej o innych, a mniej o sobie, i zamierzam sprawić, że dzisiaj będzie lepszy. „Bardziej błogosławione jest dawać niż otrzymywać” (Dzieje Apostolskie 20:35).

Nie zamierzam się poddać! Nie chcę się poddawać! Jezus obiecał, że Jego siła jest przy mnie tak długo, jak długo będę się starać. „W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy.” (List do Galatów 6:9).

Może nie mam tak wiele pod względem materialnym, jak niektórzy ludzie, ale mam rzeczy, które mają większe znaczenie - integralność i spokój ducha. „Pobożność z zadowoleniem jest wielkim zyskiem” (1 List do Tymoteusza 6:6).

Bóg chce mnie poprowadzić przez dzisiejszy dzień i pomóc mi go jak najlepiej wykorzystać. „Zaufaj Panu z całego serca, nie polegaj na własnym rozumie. Szukaj Jego woli we wszystkim, co czynisz, a On wskaże ci drogę, którą masz podążać” (Księga Przysłów 3:5-6).

Bóg pomoże mi podejmować właściwe decyzje. „Jeśli komuś z was brakuje mądrości, niech prosi o nią Boga, który daje wszystkim darmo i bez nagany, a będzie mu dana” (List św. Jakuba 1:5).

Nie są to przypadkowe stwierdzenia, które nie mają żadnych solidnych podstaw. Każde z nich opiera się bezpośrednio na jednej z niezawodnych obietnic Boga, a to, co On obiecał, to także wykona. (Zob. List do Rzymian 4:21). Z Bogiem nie ma żadnych ograniczeń!



Jezus chce pomóc ci odnaleźć spełnienie i radość z dobrze przeżytego życia. Zaczyna się to od zaproszenia Go do swojego serca:

*Drogi Jezu, proszę, przebac mi wszystkie moje grzechy. Wierzę, że Ty umarłeś za mnie. Wierzę, że jesteś Synem Bożym i proszę Cię, abys wszedł do mojego życia. Proszę, napełnij mnie swoim Duchem Świętym i pomóż mi mówić innym o Tobie, aby i oni mogli Cię poznać. Amen.*

# Stawanie się osobą, którą Bóg chce, abyś był

IRENA ŽABIČKOVÁ

Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity. Bez Mnie bowiem nic nie możecie uczynić” (Ewangelia św. Jana 15:5)

Oprócz tego, że Jezus umarł za nasze grzechy, przyszedł na ziemię jako człowiek, aby być obrazem Boga, aby poprzez swoje czyny pokazać, jaki jest Bóg. Dlatego bardzo sensowne jest, abyśmy starali się być bardziej podobni do Chrystusa, abyśmy naśladowali Jego przykład.

Ale zmienić siebie nie jest łatwo. Był czas, kiedy próbowałam studiować różne książki samopomocy, które uczą, jak poprawić się w różnych dziedzinach życia, w których czułam, że potrzebna jest zmiana. Znalazłam tam kilka dobrych rad, co i jak należy zrobić. Szybko jednak zdałam sobie sprawę, że opierają się one przede wszystkim na sile woli i samodyscyplinie, które są zawodne. Zapewne każdy z nas doświadczył próby zmiany czegoś w sobie, ponieważ przeczytał o tym w książce lub poczuł, że Bóg prowadzi go w tym kierunku, a potem poniósł sromotną porażkę i narobił bałaganu. Zdarzało mi się to i kończyło się zniechęceniem i poczuciem, że nigdy nie uda mi się zrobić postępów.

Czasami wiem, że muszę zmienić jakiś aspekt mojego zachowania lub sposobu myślenia, i próbuję, próbuję i próbuję, ale ciągle odnoszę porażkę. Ale kiedy robię miejsce dla Jezusa, by mógł we mnie działać, widzę wyraźny postęp bez tych samych zmagani i zmęczenia z mojej

strony. A jak robię tę przestrzeń dla Niego? Bardzo prosto: spędzam z Nim więcej czasu. Więcej czasu na rozmowy z Nim i słuchanie Jego odpowiedzi. Więcej czasu na chwalenie Go, przebywanie w Jego obecności, rozważanie Jego Słowa, wyciszenie tego świata, jego spraw i codziennych zmagani.

Kiedy udaje mi się spędzić czas w ten sposób, dosłownie czuję, jaki to ma na mnie wpływ. Odchodzę jako inna osoba- pełna radości zamiast smutku, pokoju zamiast walki, zaufania zamiast zmartwienia, miłości zamiast zazdrości, przebaczenia zamiast goryczy, hojności zamiast egoizmu. W pojedynkę często próbuję i nie udaje mi się, ale kiedy spędzam czas z Jezusem, Jego Duch i Jego Słowo działają we mnie, aby zmienić moje nastawienie i zachowanie.

Odkryłam, że przebywanie w Jego obecności i studiowanie Jego Słowa są kluczem do upodobnienia się do Niego i do tego, kim On chce, abym była.

IRENA ŽABIČKOVÁ JEST PEŁNOETATOWĄ  
WOLONTARIUSZKĄ ORGANIZACJI  
PER UN MONDO MIGLIORE ([HTTP://  
WWW.PERUNMONDOMIGLIORE.ORG](http://www.perunmondomigliore.org)) W  
CHORWACJI I WE WŁOSZECH.

# Wdowa z Sarepty

MARIE ALVERO



Biblia zawiera wiele fragmentów dotyczących hojności. Jest to ważna cecha życia chrześcijańskiego, a jako naśladowcy Jezusa jesteśmy wezwani do bycia hojnymi, radosnymi dawcami. Wiem jednak, że czasami czuję się oschły, wyczerpany i mam bardzo mało zasobów umysłowych, fizycznych, duchowych i finansowych. Chcę dawać, ale czuję się tak, jakbym sięgał dna beczki i potrzebował wszystkiego, co mam, aby przetrwać dzień.

Przypomina mi to pewną historię biblijną. Ziemia Izraela i jej okolice są pogrążone w suszy i głodzie. Od lat nie padał deszcz, a ludzie dosłownie głodują. Pewnego dnia Bóg wezwał go, aby udał się do Sarepty, małego miasta w obcym kraju, w Sydonie. Na obrzeżach miasta Eliasz spotyka wdowę, która zbiera kije, i prosi ją o napój wody.

Gdy szła po niego, zawołał do niej: „Przynies mi też kęs chleba”. Lecz ona odpowiedziała: „Przysięgam na Pana Boga twego, że nie mam w domu ani kawałka chleba. A w słoiku została mi tylko garść mąki i trochę oleju na dnie dzbanka. Zbierałam tylko kilka patyków, żeby ugotować ten ostatni posiłek, a potem ja i mój syn umrzemy”.

„Lecz Eliasz rzekł do niej: „Nie bój się! Idź i zrób to, co powiedziałaś, ale najpierw zrób dla mnie trochę chleba. A z tego, co zostanie, przygotuj posiłek dla siebie i swojego syna. Tak bowiem mówi Pan, Bóg Izraela: W waszych pojemnikach zawsze pozostanie mąka i oliwa, aż do czasu, gdy Pan ześle deszcz, a plony znów urosną!” (1 Księga Królewska 17:11-14)

Jestem pewien, że ta wdowa, której groził

nieuchronny głód, czuła się o wiele bardziej wyczerpana niż ja. Zastanawiam się, co skłoniło ją do tego, by dać prorokowi napić się wody, zanim ten powiedział jej o Bożej obietnicy? Czy może w tym momencie pomyślała, że nie ma nic do stracenia? Jako cudzoziemka mogła nawet nie znać Boga Izraela i w Niego nie wierzyć, a jednak była gotowa oddać prorokowi ostatnią część tego, co miała.

Często myślimy o hojności jako o dawaniu z naszej obfitości, ale co jeśli jest to dawanie z naszego niedostatku? Czy dawanie z naszego braku czasu, siły, łaski, mądrości i zasobów może dać Bogu przestrzeń do działania w sposób, którego nie miałby, gdybyśmy czuli się „zaopatrzeni” we wszystko?

Nie wiem, czy ta wdowa miała kiedykolwiek pełną spiżarnię, ale mogę sobie wyobrazić, że przez następne lata, za każdym razem, gdy wylewała oliwę ze swojej skrzynki lub nabierała filiżankę mąki ze swojego słoika, przypominało jej się, jak Bóg wziął to, co miała do zaoferowania, i odpłacał jej nieustannym zaspokajaniem potrzeb.

Być może więc nie jestem powołany do hojności z powodu mojej obfitości (choć wiem, że mam o wiele więcej niż wielu). Być może jestem wezwany do dawania z powodu mojej wiary w Boga, wiedząc, że to, co posiadam, jest przede wszystkim Jego i dla Jego chwały.

MARIE ALVERO JEST BYŁĄ MISJONARKĄ W AFRYCE I MEKSYKU. OBECNIE PROWADZI SZCZĘŚLIWE, PRACOWITE ŻYCIE Z MĘŻEM I DZIEĆMI W ŚRODKOWYM TEKSASIE, USA.

OD JEZUSA Z MIŁOŚCIĄ

# Fragment układanki

Widzę pytania, które pojawiają się w twojej głowie, ponieważ sprawy nie idą tak gładko, jak się spodziewałeś lub miałeś nadzieję. Zastanawiasz się, czy wszystko poszło dobrze, czy po drodze podjąłeś właściwe decyzje i wybory.

Rozumiem pytania, smutek, ból i rozpacz, które odczuwasz. Chcę, abys wiedział, że jestem przy tobie. Jesteś Moim dzieckiem, kocham cię i troszczę się o ciebie z czułością. Nigdy nie postawiłem cię w miejscu zbyt małym, abys mógł w nim wzrastać. To jest sytuacja, w której możesz wzrastać - okazja, aby nauczyć się nowych lekcji i pielęgnować takie cechy Mojego Ducha, jak pokora, wiara, zaufanie i zależność ode Mnie.

Bądź cierpliwy i pozwól Mi działać w tej sytuacji. Jesteś na Moim „kole garncarskim” (Księga Jeremiasza 18:1-6) i jeśli mam zamiar uczynić coś pięknego z twojego życia, proszę, abys siedział spokojnie i dał Mi czas na pracę. Nie musisz się martwić, że będziesz kręcił się na tym kole przez całą wieczność. Pamiętaj tylko, że czas spędzony w rękach Garncarza czyni cię jeszcze lepszym naczyniem. Ufaj Mi, bo Ja wszystko dobrze czynię. Dzieło, które rozpocząłem w tobie, dokończę”.